

OŚWIATA.

Organ zjednoczonych związków zawodowych.

Wychodzi
co dwa tygodnie.

Przedpłata kwartalna wynosi 75 fen.

Redaktor odpowiedzialny:
Wojciech Śremski w Poznaniu
Strzałowa ul. 3 I.

Piąty kongres centralnych związków w Kolonii.

Od 22 do 26 maja.

Pierwszy dzień

W starożytnym budynku, zwanym „Gürzenich“, w którego salach od 500 lat rozmaici potentaci przebywali i do dziś dnia jest zbiornikiem burżuazji kolonńskiej, otwartym został piąty kongres centralnych związków przez tow. Legiena, przewodniczącego Generalnej Komisji. Po godzinie dziewiętej zebrało się na sali 213 delegatów reprezentujących 1.052.108 zorganizowanych w centralnych związkach robotników. Prócz wielu gości przybyło na kongres 6 delegatów (pomiędzy nimi jedna kobieta) od zorganizowanych robotników w Austrii. Szwajcaryę reprezentuje weteran ruchu robotniczego tow. Greulich i towarzyszą Faas, z Danii tow. Ohlsen i z Belgii tow. Maes.

Tow. Legien otwierając kongres zaznacza ogromny rozwój centralnych związków od r. 1893. Któżby się był wtenczas spodziewał, że po upływie dziesięciu lat na obecnym kongresie stanie reprezentacja, mająca poza sobą 1 1/2 miliona zawodowo zorganizowanego proletariatu. Dalej przedstawia mówca zasoby materialne związków, które ongi wynosiły półmiliona a z końcem zeszłego roku 16 milionów. Dziś w związkach panuje taka jedność i łączność, o jakiej przed laty dziesięciu nie myślano. Z zadowoleniem spoglądamy na ów rozwój, lecz zaspokoić on nas nie może, boć jeszcze milionowe zastępy pozostają do zdobycia. Chociaż dziś mamy organizacje potężne, które, jak związek metalowców liczą tyle członków, co w roku 1891 wszystkie organizacje razem, to i to jeszcze nie może nas zadowolić. Wszystkich sił użyć powinniśmy i musimy ich użyć, aby ogół robotniczy osiągnął taką potęgę, dla którejby go wszechstronnie uznawano. Dziś jeszcze jest tak, że nie ten ma prawo, któremu się to z natury przynależy, lecz ten który ma potęgę.

Następnie zaznacza mówca, że na kongres zaproszono nadburmistrza Kolonii, której zarząd miejski udzielił pysznych sal do obrad kongresowych, dalej zaproszono inspektorów procederowych z okręgu kolonńskiego. Od zaproszenia urzędu rzeszy dla spraw wewnętrznych odstąpiono z ważnych powodów. Swego czasu wysłano zaproszenie, aby ministerium dla spraw wewnętrznych wysłało reprezentanta na kongres dla ochrony robotników domowych, odpowiedź nadeszła odmowna, uniewinniając się brakiem

czasu. W kwietniu bieżącego roku odbywał się kongres chrześcijańskiego związku robotniczego domowych, liczący tylko 3100 członków. Na tym kongresie był reprezentat rządu, a nawet sam hr. Posadowski obecnym, na kongresie zaś dla ochrony wszystkich robotników domowych rząd nie miał czasu na wysłanie reprezentanta. Honor robotników zorganizowanych nie pozwala przeto na zaproszenie rządu. Ublżałoby to ich powadze.

Wyrażając nadzieję w skuteczność obrad kongresowych, zakończył mówca świetną swą mowę, która na słuchaczach wywarła ogromne wrażenie.

Sekretarz robotniczy, tow. Bartels powitał kongres w imieniu zorganizowanych robotników w Kolonii.

Na prezydujących kongresowi wybrano tow. Bömelburga i tow. Legiena oraz sześciu sekretarzy. Po załatwieniu kilku formalności i wyborze różnych komisji przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem Generalnej Komisji, które doręczono delegatom drukowane. Tow. Legien objaśniając niektóre ustępy wykazuje potrzebę kursów naukowych, które muszą doznać znaczniejszego rozszerzenia. Więcej, jak dotąd, będzie musiała Generalna Komisja zająć się statystyką. W agitacji dla kobiet potrzeba większej jednolitości i koncentracji. Dalej omawia mówca potrzebę użyczenia zasobów na zdobywanie sal w tych miejscowościach, gdzie robotnicy nie mają ich do zebrań, lecz zarazem ostrzega przed powtarzaniem wniosków o fundusze na budowę domów związkowych, gdyż aby im zadość uczynić, potrzeba, żeby zasoby Gen. Kom. wynosiły miliony zamiast obecnych tysięcy. Przy urządzaniu sekretaryatów robotniczych uważa mówca za konieczne, aby tam gdzie się je urządza, liczono więcej na własne siły.

Następnie przystąpiono do obrad o agitacji. W nadzwyczaj ożywionej dyskusji, w której wielka ilość mówców udział brała, omawiano trudności, jakie związki centralne napotykają na każdym kroku i jak działalność ich przez to cierpi. W postawionych wnioskach domaga się od Gen. Kom. wydawnictwa broszur agitacyjnych, gromadzenia materyałów do walki z przeciwnikami związków centralnych, oraz ustanowienia stałych agitatorów. Szczególnie zwracano uwagę na konieczność intensywniejszej agitacji w Nadrenii i Westfalii.

Wnioski dotyczące zakupu lub najęcia lokali zebraniowych w Bytomiu i Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku, oraz w powiecie Recklinghausen prze-

kazano Generalnej Kom.; zaś wnioski, domagające się ustanowienia urzędników związkowych w okręgu przemysłowym reńsko-westfalskim i w München-Gladbach przekazano najbliższej konferencji zarządów związkowych.

O agitacji między kobietami przyjęto rezolucję, wyrażającą, aby wszystkie związki, w których zawodzie rozpowszechnioną jest praca kobiet, więcej jak dotychczas uwzględniały agitację między kobietami w tym celu powinny wybierać z pomiędzy swych członkiń najzdolniejsze jako osoby zaufania i im powierzyć pracę agitacyjną. Doświadczenia wykazały bowiem, że w tych związkach, które u siebie to już zaprowadziły skutek był pomyślny i w nich też przybytek członków żeńskich był znaczny.

Drugi dzień.

Rozpoczęta już dnia poprzedniego debatę nad punktem porządku dziennego: o wsparciu strejkowem i statystyce strejkowej prowadzono dalej. Cały szereg mówców występował za tem, aby sprawę tę jednolicie uregulować. Przedsiębiorcy, obawiając się dalszego rozwoju organizacji robotniczych, walczą przeciw nim z coraz to większą zacięłością, aby je materialnie zrujnować. Wyrzucanie tysięcy robotników na bruk dzieje się coraz częściej, małe organizacje walka ta wyczerpuje zupełnie. Jeżeli walki takie wybuchną od razu w dwóch lub trzech organizacjach to zwykle dla jednej płyną datki obficie, podczas gdy inne pozbawione są wszelkiej pomocy. Wypadek taki mieliśmy w roku zeszłym. Do Crimmitschau płynął istny strumień złota z ofiarności i solidarności ogółu robotników, lecz w tym samym czasie organizacja garniarzy, której narzuconą została taka sama walka we Velten wyczerpała zupełnie swe fundusze i tylko pożyczkami i nadzwyczajną ofiarnością swych członków zdołała zowieźć wyjść z walki. Tak w przyszłości pozostać nie może. Wszyscy mówcy oświadczały się za tem, aby przedewszystkiem każda organizacja starała się o własne fundusze do walki, gdy jednak te nie wystarczą, natenczas dopiero ma Generalna Komisja wypisać ogólne składki, obowiązujące każdego zorganizowanego robotnika. Kontrola wypłaconych zapomóg oraz cała akcja strejkowa przechodzi na Gen. Kom., która też zatrzymuje na późniejszy wypadek resztę niezużytych funduszy. Jeżeli dotąd zachodziły nieporozumienia i zebrane fundusze po ukończeniu walki zatrzymano na miejscach w kartelach związkowych, lub odsyłano do głównej kasy swego związku, to winą tego brak odnośnych przepisów, któremu teraz zapobiedz trzeba. Po długiej wyczerpującej dyskusji zgodzono się na wybór komisji, składającej się z 15 członków, która z postawionych w tej kwestyi wniosków i rezolucji opracować ma projekt i takowy kongresowi przedłożyć.

Jako podstawę zaś przyjęto rezolucję tow. Leiparta (ze związku robotników drzewnych), która wyraża, aby składki w związkach tak uregulowano, iżby każda organizacja walki strejkowe przeprowadzać mogła własnymi funduszami. Generalna Komisja ma prawo wypisania ogólnych składek, tak samo może ona spowodować, aby związki wypisały składki nadzwyczajne. Wszelkie zebrane sumy napływają do centrali, którą stanowi Generalna Komisja.

Po wyborze 15 członków do wyżej wymienionej komisji przystąpiono do obrad nad usunięciem wikt i mieszkania u pracodawcy oraz nad wnioskiem o pracy domowej. Kilku mówców w detalicznych swych wywodach przedstawiało konieczność usunięcia wikt i mieszkania u pracodawcy, uważając urządzenie to w dzisiejszych stosunkach za ogromnie szkodliwe dla robotników.

W kwestyi tej po wyczerpaniu dyskusji przyjęto rezolucję, wypracowaną przez komisję dla usunięcia wikt i mieszkania u pracodawcy a wyrażającą, że zwalczanie i ostateczne usunięcie przymusu wikt i mieszkania u pracodawcy leży w interesie całego ogółu robotniczego. W urządzeniu tem szukać należy przyczyn, że robotników tych zawodów, w których zwyczaj ten dotąd się zachował, najtrudniej pozyskać dla organizacji. Nietylko w drobnym przemyśle zwyczaj ten ujemnie wpływa na robotników, ale i we wielkim przemyśle, gdzie urządzenie domów mieszkaniowych dla robotników, gospód dla robotników i robotnic dąży tylko do większego uzależnienia robotników, czyniąc z nich dla przedsiębiorców bezbronną i taną masę pracujących. Do zwalczania tego systemu zaleca się przystąpić w związkach przez wykłady i omawianie w prasie, przedstawiając robotnikom jego wsteczność kulturalną i ohydę. Konsumującej publiczności należy zwracać uwagę na niezdrowotność i obrzydzące stosunki w przemyśle pokarmowym, spowodowane systemem wikt i mieszkania u majstra. Z kulturalnych, zdrowotnych i moralnych względów należy system ten zwalczać, a na czynniki prawodawcze, opinię publiczną i rząd należy wpływać, aby prawnie ustanowionem zostało, iż zapłata całkowicie wypłacaną być powinna robotnikowi gotówką. Organizacyom w których zawodzie istnieje system wikt i mieszkania u pracodawcy, zaleca się aby przy strejkach swych stawiały warunek usunięcia tegoż systemu.

Dalej przyjęto wniosek: Kongres związkowy zleca Generalnej Komisji, aby od Rady Rzeszy (Bundesrat) żądała wydania postanowień, rozszerzających zabezpieczenie inwalidów na robotników domowych.

Tak samo przyjęto rezolucję tow. Stühmera (krawca): Piąty kongres związków zawodowych uważa żądania, postawione przez kongres dla ochrony robotników domowych jako minimum tego, co dla ochrony robotników domowych żądać się powinno od ustawodawstwa. Zdaje się, jakoby rząd pod tym względem nie chciał uczynić, gdyż dotąd parlamentowi żaden projekt do prawa dla ochrony robotników domowych nie został przedłożony. Przedstawiciele robotniczych w parlamencie wzywa się, aby rządowi obowiązek jego nieustannie przypominali i ostatecznie sami podobny projekt parlamentowi przedłożyli. Dalej obowiązuje kongres wszystkie związki, aby według możliwości popierały wszelkie usiłowania, podjęte w celu naprawy nędznych stosunków w przemyśle domowym.

Następnie przechodzi kongres do obrad nad trzecim punktem porządku dziennego, sprawozdanie centralnego sekretaryatu, które uzupełnia w dłuższym referacie tow. Robert Schmidt. Referent mający w dziedzinie praw socjalnych wszechstronną wiedzę i doświadczenie nie przedstawia długich szeregów liczb, lecz wykazuje dosadnie na licznych przykładach niedostateczność ustawodawstwa socjalnego, charakteryzując zarazem obłudę burżuazji, opierającej się każdemu ulepszeniu i rozpowszechnieniu jego na wszystkich robotników. Dalej wykazuje trudności, jakie okaleczonym stawiają spółki zawodowe (Berufsgenossenschaften), które wszelkich wybiegów się chwytają, aby tylko walczącym o rentę, albo ją okroić, albo zupełnie od niej ich odsądzić. Nawet denuncjacje zostają uwzględniane i wywierają wpływ podczas procedury dochodzeniowej. Największą uciążliwością podczas przeprowadzenia procesu o rentę jest dla okaleczonych, że tak im jak i ich zastępcom nie donosi się o treści aktów spółki zawodowej, przez co nigdy poszkodowany dowiedzieć się nie może, na

jakiej podstawie sprawa jego ma być rozszadzona. Stanowczo zwalczac musimy mniemanie wzniecone w parlamencie, u rządu i sędziów, jakoby robotnicy lekkomyślnie stawiali przesadne pretensye. Najprzedniejszym żądaniem w zarządzie spółek jest: uniezależnienie lekarzy. Wprawdzie § 69 prawa zabezpieczeniowego przepisuje, że do zaopiniowania ma się wezwac drugiego lekarza, jeżeli lekarz badający okaleczonego w spółce zajmuje stanowisko zaufania. Lecz przepis ten nie ma żadnego praktycznego znaczenia, gdyż go się obchodzi w sposób wręcz przeciwny prawu. Wogóle najwięcej przykrości znosić muszą robotnicy chorzy na nerwy, których posadza się o symulację. Z 17.352 procesów przed urzędem zabezpieczeniowym Rzeszy zastępował sekretaryat centralny poszkodowanych w przeszło 1000 wypadkach, podczas gdy spółki zawodowe w 4199 wypadkach były zastępowane; tak mało więc korzystają robotnicy z własnych instytucyi.

Wielkiego znaczenia jest dla robotników prawo zabezpieczenia na starość i niemoc (inwalidowe) i dla tego starać się powinni, aby praw swych podczas bezrobocia lub zatrudnienia przejściowego nie utracili, zwłaszcza że przez nalepienie 20 lub 40 znaczków w najniższej klasie zabezpieczenia zachować sobie można nietylko prawo do renty ale i bezpłatnej kuracyi. Ze dotąd nie rozciągnięto zabezpieczenia inwalidowego na robotników domowych jest znamieniem, jak powoli postępuje rząd w dziedzinie reform socyalnych. Najwyższy urząd zabezpieczeniowy uznał pewną starą kobiecinę, która przez sześć lat chodziła ze sprawunkami dla piekarza i za to dziennie dostawała 1 m. 25 ten. jako samodzielna przedsiębiorczynię, odmawiając jej renty. Dla wyborów do niższych władz administracyjnych robotnicy mało mają jeszcze zainteresowania z powodu ogromnie skomplikowanego sposobu wyborów.

Hr. Posadowsky zapowiedział wielką reformę całego ustawodawstwa zabezpieczeniowego, lecz zarazem dodał, że nie wie, czy się tego doczeka. Ociężała i lękliwie postępuje rząd w polityce socyalnej. Najprzedniejszym życzeniem było u robotników jednolite ukształtowanie ustawodawstwa zabezpieczeniowego, lecz dziś obawiać się należy, że dla robotników w rezultacie tego tylko pogorszenia nastąpią, szczególnie samorząd kas chorych zdaje się być zagrożonym. Pomimo ciągłych napaści na kasy chorych przez przedsiębiorców i złe usposobionych na nie lekarzy, bezwarunkowo przyznać musimy, że pod każdym względem wypełniły one swe zadania.

Przy zakładaniu centralnego sekretaryatu, obawiano się, że władze będą mu robić trudności, okazało się jednak, że obawy te były nieuzasadnione. To ale dziś jest pewnem, że związki przez wprowadzenie w życie centralnego sekretaryatu członkom swym zapewniły obronę i opiekę każdego czasu podczas kalektwa i choroby.

Dyskusyi nad referatem nie było i sprawozdanie tak sekretaryatu, jak i Generalnej Komisji przyjęto jednogłośnie.

Trzeci dzień.

Z powodu pewnych okoliczności musiano zmienić porządek dzienny tak, że zaraz na początku trzeciego dnia przyszedł do rozpraw punkt porządku dziennego: Związki zawodowe a spółki współdzielcze. Referat wygłosił tow. Elm, dając wszechstronny obraz historyi rozwoju spółek współdzielczych i stosunek ich do organizacyi zawodowych, który z początku nie był takim, jakim być powinien, bo nie poznano się jeszcze na wartości spółek. Dziś stosunki zmieniły się o wiele, tak że

oba te czynniki społeczne coraz więcej ku sobie się zbliżają. Rzecz naturalna, że kto na spółki zapatruje się ze stanowiska kramarza, ten też tylko po kramarsku postępować będzie. Mają one wyższe zadania, jak tylko zdobywanie wysokich dywidend. Dziś spółki spożywcze w Niemczech mają przeszło milion członków, co oznacza, że w nich interesowanymi jest 5 milionów ludzi. Obrót roczny wynosi 250 milionów marek, zwracają zaś członkom w nadwyżkach około 20 milionów marek. Gdyby między robotnikami w Niemczech było więcej jednolitych chęci, to możnaby w produkcyi spółkowej wiele rzeczy wyrabiać, które dziś wyrabiają po więzieniach, w przemyśle domowym i industyri prywatnej. Stosunki zatrudnionych w spółkach spożywczych nie są jeszcze wszędzie takie, jakie być powinny, lecz spodziewać się należy, że przez wpływ związków zawodowych wiele się jeszcze zmienić musi. W 45 spółkach spożywczych, zatrudniających przeszło 3000 osób, opłacane bywają składki do kasy chorych i na zabezpieczenie inwalidów. Ze statystyki stowarzyszenia zawiadowców składowych w spółkach spożywczych wynika, że 222 spółek zatrudnia 912 mężczyzn i 98 żeńskich zawiadowców składowych. Z tych mają 503 niedziele zupełnie wolną; 1 do 3 godzin zatrudnionych jest 333; zaś prawnie dozwolony czas do 5 godzin tylko 147 osób jest zatrudnianych. Feryi, które zwykle 7 do 8 dni trwają, udziela się 607 osobom. Wielu zawiadowców składowych otrzymuje prócz pensyi wolne pomieszkание lub odszkodowanie za komorne.

Płaca sprzedawczy i sprzedawczek jest rozmaita i wynosi od 8 do 27 marek tygodniowo. Załować tylko przynależy że pomiędzy spółkami a organizacyami zawodowymi nie wszędzie przyszło do porozumienia co do taryf roboczych. Tak jak z jednej strony spółki mają obowiązek lepiej wynagradzać robotników aniżeli prywatni przedsiębiorcy, tak z drugiej strony powinni zorganizowani robotnicy nie stawiać o wiele wyższych żądań do spółek, jak je przeciętnie stawiają przedsiębiorcom. To ale bezwarunkowo przyznać trzeba, że zatrudnieni w spółkach mają słusność, żądając zaprowadzenia taryf, choć przyznać trzeba że stanowiska ich i praca jest tak rozmaita, że trudno znaleźć odpowiednią miarę dla wszystkich, jednakowoż zbyt rażące nierówności powinny być usunięte. Ubolewać trzeba, że rokowania związku robotników handlowo-transportowych ze spółkami się rozbiły, gdyż nie były dostatecznie przygotowane. Taryfa związku piekarzy powinna wszędzie być zaprowadzona, gdyż nie ma różniących właściwości dla tychże robotników, a spółki, które ją zaprowadziły, osiągnęły bardzo pomyślne rezultaty. Obie strony przy dobrej woli wzajemnego porozumienia, w każdym względzie łatwo znajdą drogę do zgody. W dalszym ciągu przedstawia referent statystykę spółek angielskich, których w 1903 roku było w Anglii i Wales 769 w Szkocyi 224 w Irlandyi 224. Wartość ich produkcyi coraz więcej postępuje, tak że gdy w roku 1894 wynosiła 98.325.040 marek, to w dziesięć lat potem roku 1903 osiągnęła sumę 306.041.240 marek. Angielskie spółki zatrudniają 43.427 osób, z tych 9662 pracowało w szewstwie, 7520 w krawiectwie i szyciu bielizny, 7280 w piekarniach chleba, reszta zaś w 15 innych zawodach. Ze zatrudnianych w spółkach osób było 58,2 procent mężczyzn, 26,8 procent kobiet i 15 procent młodzieży poniżej 18 lat. 169 spółek rozdzieliło w 1903 roku 669.461 mk. z nadwyżki pomiędzy swych 13.548 robotników. Suma wypłacanych zarobków wynosiła 14.047.360 marek. Dalej przedstawia referent na kilku przykładach jak ogromnym jest wpływ pod

względem idealnym i materalnym spółek wytwórczych. Ze ale w Niemczech rozwój ekonomiczny pójdzie tym samym torem, co w Anglii, więc i u nas spółki wytwórcze mają przyszłość i do nich się zabierzemy. Obecnie w Niemczech spółki zatrudniają 2000 robotników, w Anglii zaś 43.000. Zatem w Niemczech pozostajemy w tym względzie daleko jeszcze [poza Anglią. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że przez kartele i syndykaty, przez taryfy celne szerokim warstwowi ludowemu zostają środki życiowe podrażane, to i my będziemy musieli przejść do obrony przeciw temu przez spółki wytwórcze. W końcu zaznacza referent, iż robotnicy we walce posługiwali się dwojaką bronią, organizacją zawodową i polityczną; jest jednak jeszcze trzecia i to: spółki współdzielcze, i one nie mogą być ściśle połączone z poprzednimi i pójść muszą swą drogą, lecz ten sam duch co tamte ożywiać je powinien, przez co stają się również ważnym czynnikiem w rozwoju ogółu robotniczego.

Nad referatem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której większość przedstawicieli związkowych przedstawiała swe skargi oraz wykazywała braki w spółkach spożywczych. Zasługującemi na uwagę są wywody tow. Kaufmanna, biorącego udział w kongresie jako gość od stowarzyszenia zakupnego spółek spożywczych. Większa część członków w spółkach są to robotnicy przemysłowi, lecz tylko trzecia lub czwarta część zorganizowanych robotników w związkach zawodowych jest zarazem członkami spółek. Pożądaniem więc by było, żeby zorganizowani robotnicy w ruchu spółkowym większy udział brali. Zaprowadzenie taryf robotczych jest koniecznem i stowarzyszenie w tym względzie na spółki nacisk wywierać będzie. W ogólności zaś są tak spółki jak i związki przez wzajemnych członków do wspólnej działalności skazane i z pewnością nie trudno znaleźć będzie drogę do zgody przy nieporozumieniach. Przy zaprowadzaniu taryf uważać trzeba, aby takowe były jednolite, tak aby pomiędzy robotnikami samemi nie było niezgody, co łatwo nastąpić może, gdyby n. p. dla jednej kategorii żądało się 5, dla drugiej 10, a dla trzeciej 20 dni feryi. Zasada

O prostytutcey.

Drażliwa to kwestya i w gazetach niechętnie się o niej rozpisuje, gdyż trudno uniknąć, aby gazety; nie dostały się do rąk dzieci, które, oby się nigdy nie dowiedziały o tej hańbie ludzkości. Lecz wobec coraz szerszych rozmiarów, jakie prostytutceya przybiera, wobec coraz większej nędzy warstw pracującego ludu, która co raz to więcej kobiet pcha w szeregi prostytutcey, niepodobna, aby o kwestyi tej nie pisać i wzywać do obrony przeciw temu złemu.

Prostytutceya to dziecię nie wczoraj porodzone; prostytutceya w całym tego słowa znaczeniu egzystuje już od setek a nawet tysięcy lat. Niezawsze co prawda w tej formie, ale w gruncie rzeczy ostała się ona do dziś, ta sama, dzięki której i Rzym runął, owo silne państwo starożytności, gdyż nie co innego, jak tylko sprzedajna kobieta w dzisiejszym znaczeniu, a wtedy kochanka-niewolnica zniewieściła Rzymian o tyle, że nie mogli utrzymać już swej władzy nad całym światem prawie. Prostytutceya wywarła niemały wpływ na bieg dziejów w starożytności, prostytutceya nie omieszka i dziś się dawać we znaki i to w okropny sposób. Jak głęboko zapuściła swe korzenie w Anglii świadczy choćby przysłowie, że z trzech

stowarzyszenia jest, aby pomiędzy zarządami związków a spółkami zawierano taryfy, oraz, aby spółki personal swój brały ze wskazicielstwa pracy, urządzonego przez związki, tylko w nadzwyczajnych wypadkach może być dozwolony wyjątek. Lecz jeżeli związki występują z pretensjami, powinny także przejąć pewne obowiązki. Żądając wysokich płac, starać się powinny o usunięcie konkurencyi, gdyż w przeciwnym razie spółki ostać się nie będą mogły. W końcu dokumentuje mówca, że na kongresie ujawniło się, iż związki i spółki powinny iść ręką w rękę.

Po zakończeniu dyskusyi uzasadnił referent tow. Elm przedłożoną przez siebie rezolucyę, radząc zarazem nieprzyjęcie stawionych do niej wniosków. Kongres uchwalił kilka zmian w rezolucyi, przekazując ją komisji redakcyjnej, która ją w nowem opracowaniu później do głosowania przedłoży.

W następnym punkcie porządku dziennego, wygłosił tow. Link referat: Zadanie karteli związkowych w organizacyach zawodowych. Najważniejszym zadaniem karteli związkowych uważa referent zespolenie wszystkich zorganizowanych robotników w danej miejscowości, w tym celu służyć mogą wspólne lokale do zebrań. Gdy zaś robotnicy zorganizowani frekwentować będą tylko te lokale, które dla ich zebrań i posiedzeń są do dyspozycyi, to o lokale nie będzie trudno, a kartele związkowe użyć powinny wszystkich środków, aby robotnicy do pozyskanych lokali uczęszczali. Także w dziedzinie praw ochronnych dla robotników powinny kartele związkowe działać uświadamiająco, co niestety dotąd we wielu wypadkach zaniedbywano, przez co nieprawidłowości i niedbalstwo przedsiębiorców nie wyszło na jaw i władze się o nich nie dowiedziały. Agitacyę powinny kartele uważać jako najprzedsiedniejsze swe zadanie, lecz i o tem często zapomniano. Nadzwyczaj ważnemi dla karteli związkowych powinny być wybory zastępców robotniczych w urządzeniach zabezpieczeniowych, tutaj powinny one wywierać cały swój wpływ aby robotnicy organizowani wybierali kandydatów z własnych szeregów. Przy zbliżających się wyborach do zabezpieczeń robotniczych nie powinien się powtórzyć wypadek, żeby z wyborów wyszli kandydaci przed-

Anglików to przynajmniej dwóch korzysta pilnie z prostytutcey. Dalej dostarczają nam niezbitych dowodów na wielkie rozpowszechnienie prostytutcey te ciągle wzmianki po gazetach o handlu „białym towarem” czyli dziewczętami w celu rozpusty. Lecz prostytutceya nie pozostaje dla nas bez skutków, a skutki jej są tak okropne, że nie można ich pominąć milezeniem. Francya, Hiszpania, Włochy i inne kraje nie mało cierpią na tem, będąc dziś właśnie wskutek rozpusty i z nią w parze chodzącej prostytutcey skazanymi prawie na zagładę narodu a conajmniej na poważne osłabienie rasy. Widzimy to już tak dobitnie u Anglików, którzy w większości przypominają faktycznie bardziej kościotrupów, aniżeli zdrowych ludzi.

Rozpusta i pokrewna jej, a raczej nierozdzielna od niej prostytutceya posiadają tyle ponęt, że nawet wobec tak strasznych skutków nie odstrasza bynajmniej od siebie, lecz owszem zdobywają sobie codziennie coraz to nowe zastępy zwolenników. A choć i tacy się znajdują, co zwalczają nierząd, to ich tylko mała garstka wobec wielkiej masy tych, którzy z nierządu korzystają.

Więc jakie są pobudki u mężczyzn i u kobiet do prostytutcey?

Mężczyzn popycha do korzystania z niej prawie jedynie brak podstaw moralnych. Lecz i to się zda-

siębiorców i rządu. Referent nie uważa karteli za niepotrzebne, lecz żąda od nich lepszych, donioślejszych działalności jak dotychczas. Do spraw, pozy-skujących kartelom związkowym sympatię robotników a mających doniosłe znaczenie, należy udzielanie porady prawnej. Urządzenie to da się przeprowadzić z dość małym kosztem. W żadnym razie nie powinno być dozwolone kartelom samowolne zbieranie składek na strejkujących, dopiero po porozumieniu się albo z Generalną Komisją lub odnośnym związkiem mogą to uczynić, tak samo gdy nastąpi zawezwanie, jak podczas strejku górników westfalskich. Jeżeli kartele wypełnią im wskazane zadanie, wtenczas też z pożytkiem działać będą dla związków i ogółu robotniczego.

W dyskusji przedstawiciele mniejszych związków uskarżali się, że kartele związkowe mało jeszcze zajmują się organizowaniem tychże zawodów, których robotnicy wcale lub niedostatecznie dotąd są zorganizowani i że pod tym względem powinny one stać do dyspozycji, gdy związki na miejscu rozpoczynają agitację, którą kartele powinny przygotować oraz zająć się zwołaniem zebrań i t. d. tem więcej jeszcze, jeżeli odnośne związki powstałe koszta opłacają ze swej kasy. W końcu przyjęto wnioski, wyrażające powyższe żądania, oraz że wszystkie filie na miejscu powinny do kartelu przystąpić, jeżeli tenże działa w granicach mu zakreślonych.

Do następnego punktu porządku dziennego: Prawne zastępstwo robotników w izbach pracy czy w izbach robotniczych. Referent tow. Umbreit występuje w swym referacie za izbami pracy, nadmienając, że partya robotnicza już w roku 1889 i 1891 za takimi się oświadczyła. Projekt prawny o urządzeniu izb pracy i państwowego urzędu pracy referent nie we wszystkich punktach pochwała, lecz że rząd po trzydziestoletniej propagandzie przyrzekł pewien rodzaj izb pracy, więc trzeba wobec tego zająć pewne stanowisko. Robotnicy mogą wprawdzie swe mniemania wypowiadać w sądach procederowych, w urządzeniach cechowych i w zarządach zabezpieczeń, lecz wpływ na rząd wywierać dopiero będą mogli, gdy wobec rządu stać będą na

prawy, że nawet ludzie przyzwoici, bądź to wstanie pijanym, bądź też w nadzwyczajnym usposobieniu dzięki znajdowania się w towarzystwie zepsutych kolegów z prostytutki korzystają.

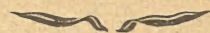
Chłopacy, będący pierwszy, drugi rok w terminie, znakomicie znają już wszelkie tajemnice nierządu. A nieraz chodzący do szkół wyższych, dorastający młodzieńcy odwiedzają kobiety, które za kilka groszy ofiarują im największe rozkosze.

Słyszając od złych kolegów o wielkiem szczęściu jakie jest im wstanie dać sprzedajna kobieta w krótkim czasie nie mogą się już oprzeć pokusie, więc idą zaspokoić swe pragnienia. A raz skostowawszy tych rozkoszy nie łatwo już ich zaniechać, choćby się nawet było karany okrutną chorobą płożą. Zaraz po wyzdrowieniu najczęściej jednak tylko po mniemaniu wyzdrowieniu, gdyż wyleczenie się z choroby wenerycznej należy do cudów wprost, udają się ponownie do prostytutek, po części, aby tylko pogorszyć pierwotną chorobę. Mimo tych strasznych skutków naraża się jednak tyłu a tyłu mężczyzn na niebezpieczeństwo to choć stosunki ich są takie, iż bez prostytutki odbyć się mogą, a nawet powinni.

Opierając się na zdaniu wielu uczonych i sumiennych lekarzy, wstrzymanie się od życia płożego aż do wieku stósownego nikomu nie wyjdzie na złe. Gdy zaś dojrzałość osiągnięta zostanie i

prawnie zorganizowanym stanowisku. Przedstawicielstwo samych tylko robotników nie wystarczy, jeżeli ma być czemś więcej, jak instytucją, wypowiadającą mniemania robotników, stawiającą wnioski i t. d. Wspólne przedstawicielstwo robotników i pracodawców, jakie w danym razie będzie w izbach pracy, może wywierać wpływ o wiele większy. Nie wszyscy pracodawcy są nieprzyjaciółmi robotników i ci w danym razie stać będą po stronie robotniczej, jak tego przykład w zatargach kasy chorych w Lipsku. Jeżeli jednakowoż wybory do izb pracy nie miałyby być bezpośrednimi, natenczas możemy się ich wyrzec. Izby pracy wyszłe z wyborów bezpośrednich i tajnych mają tylko znaczenie dla robotników i dla związków, są nieodzownymi, dlatego kongres powinien się za niemi oświadczyć.

Na tem zakończono obrady dnia trzeciego. Przewodniczący referatowi tow. Umbreit wystąpił w następnym dniu tow. Hue z koreferatem o izbach robotniczych, lecz o tem w następnym numerze.



Przegląd robotniczy.

— Wymowne cyfry. Miejscowa komisya zawodowa organizacji w Berlinie wydała sprawozdanie za r. 1904, z którego wyjmujemy następujące cyfry: Komisya obejmowała w ubiegłym roku 83 organizacje o 174.192 członkach. Najsilniejszą jest organizacja metalowców (44.872 członków), dalej robotników drzewnych (18.705 członków), murarzy (13.292 członków) itd. Stosunek robotników zorganizowanych do niezorganizowanych przedstawia się w następujący sposób: odlewnicze 96 procent ogółu w organizacji, szklarze także 96%, kamieniarze 88%, murarze 87%, młynarze 86%, litografii 86%, zecerzy 85%, itd., zatem znaczna większość robotników należy do organizacji. Strejków w ubiegłym roku było ogółem 230 obejmujących 33.464 robotników, a koszt ich wynosił przeszło 2¼ miliona marek, zaś strata zarobku wynosiła 7½ miliona marek. 118 strejków zakończyło się pełnem zwycięstwem, 55 czę-

utrzymanie zapewnione, to w tych warunkach o wiele szczęśliwszym się będzie aniżeli w objęciach prostytutki, oddającej się za nędzny grosz dziś temu a jutro innemu.

W latach przejściowych, czyli aż do czasu osiągnięcia odpowiednich warunków na założenie własnego ogniska domowego, bardzo dobrze może zastąpić przyjaźń z porządnymi dziewczynami obcowanie z nierządnicami. A jeżeli z takiej przyjaźni pomiędzy porządnym młodzieńcem a przyzwoitą dziewczyną wywiąże się stosunek miłosny, to wielka rozkosz dla obojga, że od dawna już się znali i wzajemnie strzegli od upadku. W ten sposób zmniejszałaby się też na pewno liczba małżeństw t. zw. „niedobrych.“

Cóż jednak jest powodem, że po wszystkie czasy znajdzie się tyle kobiet gotowych oddać się za pieniądze mężczyznom celem rozpusty. A zastępy takich kobiet nazywających się prostytutkami są bardzo znaczne. W Paryżu n. p. podczas oblężenia miasta przez prusaków we wojnie 1870 i 71 r. było przeszło 30.000 prostytutek wedle statystyki urzędowej. I to podczas wojny, kiedy cały kraj znajdował się we wielkiem niebezpieczeństwie. W Poznaniu na 115 tysięcy mieszkańców liczba prostytutek wynosi obecnie przeszło 1200. Prócz tych jeszcze egzystują kobiety oddające się pokątnie nierządowi, a

ściowem, a 51 niepomysłnie. Oskarżeń o „przekroczenia strejkowe“ było ogółem 704, z których tylko 64 zakończyło się wyrokiem zasądającym. Dochód ogólny organizacji wynosił w r. 1904 przeszło 4³/₄ mil. marek, wydatki 4¹/₂ mil. marek, z czego znaczne sumy wydano na wsparcie dla bezrobotnych, chorych, strejkujących itd.

— **Kłamstwa niedolegi.** W Bochum we Westfalii wychodzi najniedoleżniejsze pismo w języku polskim p. t. „Wiarus polski“. Wszelki stek kłamstw i fałszów, jakie wymyślą na związki centralne pachołkowie gazet burżuazyjnych w piśmie tem znajdują odgłos i powtórzenie. Prócz tego agitatorowie „Zjednoczenia“ t. j. związku, który „Wiarus“ powołał do życia, lajdactwa te powtarzają na zebraniach. Przed kilku dniami znowu zamieścił ów niedoleżny „Wiarus“ następującą kłamliwą notatkę:

„Co robią socjaliści z składkami robotników, których w swe siła złapali? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w protokóle kongresu związkowego piekarzy socjalistycznych. Na tym kongresie oświadczone, że piekarze, zajęci w konsumie socjalistycznym w Magdeburgu, pożyczili od głównego związku z Berlina około 200 mrk. pieniądze te przepili i o oddaniu ich nie myślą.

Naszym robotnikom, którzy się garną do organizacji socjalistycznej, zwracamy uwagę na ten sposób wydawania pieniędzy przez socjalistów. Nie jest to jednak jedyny cel, na który socjaliści wydają grosz, złożony przez biednych robotników. Wielkie sumy dają oni także na agitację polityczną i dla tego naturalnie nie mogą zbyt wiele wydać na istotne potrzeby robotników.“

Nasamprzód konstatujemy, że cała rzecz jest zmyślona od a do z. Dalej wykazać możemy gdzie się podziewają pieniądze centralnych związków, bo gagatkowo „Wiarusa“ w „Zjednoczeniu“ podczas strejku górników dostawali zapomogę z pieniędzy zebranych przez centralne związki, gdyż ze zasobów kasy „Zjednoczenia“ to korzystali p. Sibilski i Brzeszkot. Na dziesięć tysięcy członków miało „Zjednoczenie“ 8 tysięcy marek a więc na każdego członka przypadało 80 fenygów. Z tego widzą czytelnicy

które policji nie są znane, tak, że liczby tych nie można ściśle określić, lecz przyjąć spokojnie można, że ich jest także kilka setek.

Powodem zaś do uprawiania tego niecznego rzemiosła przez tyle kobiet staje się przeważnie nędza. Gdy w domu nie ma co jeść, a za rzetelną pracę mało płacą, więc czy dziwić się można, że tyle dziewczyn chwytą się lekkiego sposobu zarabiania. Lepiej sobie podjeść może, ładniej się ubrać, a przecież to takie ponętne, bo przynajmniej głód nie będzie się potrzebowała, ani w podartej spódnicy nie chodzić na posmiewisko ludzi.

O tem, że prostytutka jest wielkiem złem dla narodów, nie wiedzą te biedne istoty. Cóż ich naród obchodzi, byleby one łatwo mogły swe potrzeby zaspokoić.

Miłości zaś nie zaznawszy wcale nie odczuwają lub mało tylko krzywdę, że nie mogą jak inne w swem własnem ognisku rodzinnem zażywać prawdziwego szczęścia.

Dziewczyna taka chwilowo tylko ma lepszy byt zapewniony, w swej młodości, gdy lica ładne a zmarszczek na czole niema. Lecz gdy minie świeżość, to jej dotychczasowe rzemiosło przestaje być donośnem i nędza się rozpoczyna. Widzimy wtedy

nas, do jakich podłości uciekają się niedolegi dzien-nikarskie, aby tylko zohydzić związki centralne. „Zjednoczenie“ wiarusowe robotników tylko bałamuci, ale pomocy żadnej im dać nie może. To dobitnie wykazał strejk górników.

— **Układy firmy Kruppa z socjalną demokra-cją.** W tych dniach przyszedł do biura związkowego kowali i maszynistów w Kopenhadze z firmy Kruppa „Germaniawerft“ w Kilonii agent, celem zwerbowa-nia kowali do wyżej wymienionej firmy. Propozycja agenta zdziwiła bardzo zorganizowanych robotników. Gdy mu to przedstawiono, oświadczył agent, że przedtem zwracał uwagę dyrekcji fabryki, że do-brych kowali można dostać tylko u zorganizowanych w związki socjalistyczne. Dyrekcja odpowiedziała, że jej jest zupełnie obojętnem, czy kowale są socya-listami lub nie, główna rzecz że są dobrymi robotni-kami, bo takich przedsiębiorstwo może tylko potrze-bować.

Ma się rozumieć, że związek chętnie się na to zgodził, bo kowali było dużo bez pracy. W tych dniach wysłano 100 robotników do Kilonii. Koszta podróży płaci fabryka.

— **Studenci łamistrejkami.** W Sztokholmie zastrejkowali zamiatacze ulic. Studenci szkół wyż-szych zaofiarowali władzy komunalnej swe usługi, które zostały przyjęte. W nocy poczyścili rynsztoki i pozamiatali ulice. — Nam się zdaje, że studenci burżuazyjni do czego innego nie są zdolni, jak do zamiatania ulic i wycierania rynsztoków.

— **Zebrania w mieszkaniach prywatnych.** W pewnej małej miejscowości pewne stowarzyszenie chciało urządzać swoje zebrania w mieszkaniu prywatnem swego członka J., ale policja tego zakazała. Policja zakazując zebrań, opierała się na następujących oku-liznościach: 1) Schody do lokalu mieszkaniowego nie odpowiadały przepisom policyjnym, 2) członkowie owego stowarzyszenia zwykle palili tytoń, co stano-wiło niebezpieczeństwo pożaru i 3) wychodki (kło-zety) i podwórze były niedostateczne.

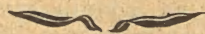
Najwyższy sąd administracyjny obalił jednak ów zakaz policyjny i między innemi orzekł co na-stępuje:

te „piękności“ z przed jakich 20 lat zbierające gnaty i płaty po podwórzach, lub żebrzące w jakiej kru-chcie kościelnej lub na cmentarzu. Smutny to los dla tych kobiet, któreby mogły tyłu a tyłu mężczyzn uszczęśliwić a tysiące dzieci przykładnie wychować.

Szczególnie dla nas, dla proletaryatu, jest kwe-stya prostytutki ważną, gdyż prostytutki jedynie z naszej sfery robotniczej się rekrutują. A my, którzy chcemy świat odrodzić z roku na rok jesteśmy po-zbawiani tysiące cór proletaryackich.

Ich obowiązkiem raczej byłoby wespół z nami walczyć z kapitalizmem i resztą naszych wrogów. Lecz omamione przez naszych wrogów, którzy za ich hańbę płacą im kilku markami, przynoszą nam tylko wstyd a sobie poniżenie.

Matkami przyszłych pokoleń niech będą kobiety nieskalane jak również ojcowie ich nieskalani roz-pustą! Do tego nam koniecznie dążyć trzeba, jeżeli pragniemy urzeczywistnienia naszych ideałów.



Powyższy zakaz policyjny nie może się opierać na tem, że schody do mieszkania prowadzące nie odpowiadają pod względem budowlanym przepisom policyjnym. Gdyby schody przepisom policyjnym nie odpowiadały, wtedy policja mogłaby mieć tylko powód do żądania, aby schody były urządzone odpowiednio do przepisów. W żaden sposób schody niewłaściwe nie są powodem do zakazania zebrania w zamkniętem kółku w takich lokalach, w których się jeszcze pozwala mieszkac ludziom.

Także i ta okoliczność, że członkowie rzeczowego stowarzyszenia zwykli byli palić tytoń, nie jest powodem do zakazania zebrania owego stowarzyszenia. Kodeks karny co prawda zakazuje palenia tytoniu w lokalach, w których się znajdują przedmioty łatwo zapalne. To jednak nie wchodzi tu w rachubę, bo zresztą nie można przecież zakazać palenia tytoniu w mieszkaniach prywatnych.

Dalej mniema policja, że wychodki i podwórce są niedostateczne, a skutek mógłby być ten, że uczestnicy zebrania mogliby swe potrzeby na ulicy załatwiać. Otóż gdyby ten przypadek był się zdarzył, mogła by była wtedy policja wkroczyć w interesie publicznego porządku, ale zakazać z tego powodu (z powodu wychodków) zupełnie zebrania jest niedozwolone.

Ostatecznie przepisy policyjne co do lokali przeznaczonych na publiczne zebrania nie mogą tu być zastosowane z tego powodu, że tu chodziło o zebranie w zamkniętem kółku.

Tak orzekł najwyższy sąd administracyjny, stwierdzając bardzo słusznie, że lokale mieszkaniowe i zebranie prywatne w nich (w zamkniętem kółku) nie podlegają przepisom policyjnym i zakazane policyjnie być nie mogą.

Strejki.

W Poznaniu ukończył się strejk blacharzy, o którym donosiliśmy w zeszłym numerze. Majstrowie widząc solidarność i stałość czeladzi zgodzili się na cennik im przedłożony i to na rok jeden. Znowu więc związek centralny odniósł świetne zwycięstwo.

Po zakończeniu strejku ogłosił „Orędownik“, ów protektor bałamuctwa robotników wraz z innemi gazetami burżuazyi niemieckiej i polskiej następujące

Obwieszczenie.

Szanownej Publiczności donosimy uprzejmie, że z powodu wybuchłych strejków, nie jest nam możliwem, na razie wykonać powierzone nam roboty. Ze względu na ustępstwa, jakie strejkującym blachnierzom przyznaliśmy, a które jednakże z powodu podburzań, występujących agitacyjnie przywódców seccyalistycznych, nie zostały przyjęte, zdecydowaliśmy się wytrwać na stanowisku znanem wszystkim naszym pracobiorcom. Bardzo zostalibyśmy poszkodowani, gdybyśmy się zgodzili na umowę tylko z jednorocznem trwaniem, gdyż to byłoby dla nas śrubą bez końca i wprost oddani byłibyśmy na samodzielną socyalistycznych agitatorów.

Stowarzyszenie pracodawców zawodu blacharskiego.

Z p. Goldberger & Syn, Grobla nr. 13.

Próżne jednak były to usiłowania, bo innej drogi nie pozostawało majstrom, chcąc dostać czeladź do warsztatów, jak zgodzić się na cennik, a ci co się opierali jeszcze długo pozostali bez robotników. Pod odezwą tą podpisany jest p. Goldberger, który jeszcze przed wybuchem strejku taryfę podpisał, bo zdawało

mu się widocznie, że strejk wyjdzie na jego korzyść i on zagarnie robotę innych majstrów, gdy się sprawka nie udała to p. G. podburzał majstrów do oporu. Innego sensu z całego tego „Obwieszczenia“ nikt nie wyczyta.

Gniezno. Strejk się skończył, lecz wielu robotników nie przyjęto do pracy, zwłaszcza w browarze Welscha, na kolejce i na folwarku do cukrowni należącym. Ogółem świętuje niedobrowolnie przeszło 100 ludzi, których miejsce zajęli łamistrejki. Ze tak się z gnieźnieńskim strejkiem stanie, przepowiadaliśmy z góry, gdyż mało kto ze strejkujących należał do centralnego związku, tylko przeważnie do chrześcijańskiego i polskiego. Związki te nie mają pieniędzy, żeby mogły przeszło 1000 strejkujących wspierać i jak już powiedzieliśmy — strejki nie są ich ideałem. Robotnicy gnieźnieńscy odebrali teraz taką naukę, że chcąc sobie być polepszyć, trzeba takowy przez strejk wywalczyć, mogą to tylko wtedy osiągnąć, jeżeli wszyscy jak jeden mąż do centralnego związku przystąpią.

We Wrześni strejkują jeszcze ciągle murarze, których majstrowie wydalili z pracy, że niechcieli pracować 11 godzin. W gazetach ciągle spotykać się można z wiadomością, jakoby murarze we Wrześni żądali podwyższenia płacy, otóż tak nie jest — żądają oni tylko 10 godzinnej pracy. Na zaproszenie burmistrza celem pogodzenia stron, majstrowie się nie stawili, tak mało mają oni zrozumienia potrzeb socyalnych dla robotników, którzy swemu strudzonemu ciału pragną dać godzinę więcej wypoczynku.

W Czersku w Prusach Zachodnich, gdzie osiedliło się kilkunastu fabrykantów, aby wyzyskiwać w niesłychany sposób tamtejszą ludność robotniczą, wybuchł strejk w fabryce lisztew Schütta. „Gaz. Toruńska“ pisze o niem: „Badając sprawę na miejscu przekonał się, iż płaca robotników jest tak niska, że na utrzymanie rodziny żadną miarą nie starczy, więc starania o poprawkę są uzasadnione. — Szkoda tylko, że bezrobocie nie zostało należycie przygotowane i zorganizowane. Wina to organizacji chrześcijańskich i hirsch-dunkerowskich, które brały od robotnik pieniądze, ale pomocy skutecznej nieść im nie potrafią. Natomiast uprawiają te organizacje germanizację, bo na zebraniach strejkujących, które zwołują, nie dopuszczają rozpraw w języku polskim, godząc się z góry na odnośne życzenia policji. Skutek jest taki, że ludzie w znacznej części nie wiedzą, co czynić i czego się spodziewać mogą.

Tymczasem niejeden, którego popchnięto nieprzygotowanego do bezrobocia, nie wie, skąd wziąć pieniądze na chleb dla dzieci. To też niedostatek zaczyna już szerzyć się w Czersku.

Aby ulżyć nędzy, zawiązał się komitet, celem niesienia pomocy materialnej najbiedniejszym rodzinom. Oto są skutki, gdy się robotników bałamuci słabymi związkami, które nie mając zasobów, podczas strejku zostawiają robotników własnemu losowi.

W Prusach Zachodnich w rozmaitych miastach, jak w Chojnicach, Wąbrzeźnie, Sobotach, Elku itd. wybuchły strejki murarzy, w celu podwyższenia zarobków a częściowo też w celu skrócenia czasu pracy. Czytelników naszych, murarzy, prosimy do Prus Zach. się nie udawać, a przynajmniej baczyć, czy w danem mieście nie ma strejku.

W okręgu Dortmundzkim postanowili przedsiębiorcy budowlani wydać z pracy 25.000 murarzy, cieśli i robotników budowlanych, aby ich zmusić do ustępstw dla niektórych majstrów w Dortmundzie, którzy umowy nie dotrzymują. Szaleństwo przedsiębiorców przybiera więc coraz większe rozmiary.

W Hamburgu zanosi się na strejk w budownictwie. Majstrowie wysyłają agentów aby łami-strejków werbować. Murarze w kraju i zagranicą baczność? Nie dać się namówić do Hamburga!!

Właściciele większych zakładów krawieckich w Niemczech postanowili swych robotników wydalić z pracy. Krawcy w Giessen, dla których głównie nastąpiło wydalenie, zawezwali sąd procederowy, aby w tej sprawie pośredniczył. Pracodawcy w żaden sposób nie chcą zrobić ustępstw, wedle ich zdania pracobiorcy powinni się poddać. Wydalenie nastąpiło już w Moguncyi, w Wiesbaden i w Frankfurcie nad Menem. W Moguncyi liczba wydalonych wynosi 100 czeladników, a w Frankfurcie 400.

W odpowiedzi na to i z poczucia solidarności z kolegami, których wydano za niezgodzenie się na warunki podane przez pracodawców, zaprzestali pracy zorganizowani krawcy w Lubece. Również i krawcy w Bremenie zastrejkowali u wszystkich firm należących do krawieckiego związku pracodawców.

Zebrania krawców odbyte z powodu wydalenia kolegów z pracy, wyraziły swą solidarność z wydalonymi. Jeżeli majstrowie nie ustąpią, to przed Świątkami można się spodziewać ogólnego bezrobocia krawców w większych miastach w Niemczech.

W Dreźnie coraz więcej firm papierosowych wydała robotnice i robotników z pracy, żądając od nich występu z organizacyi. Robotnicy nie palą papierosów.

Jedyną w swoim rodzaju demonstrację strejkową urządzili robotnicy fabryk obuwia w Northampton w Anglii. Tamtejsze fabryki obuwia pracujące prze-ważnie dla dostaw rządowych, obowiązane są w myśl ustawy płacić swoim robotnikom wynagrodzenie, w ustawie o organizacyach zawodowych ustalone. Z powodu niedotrzymania tego zobowiązania rozpoczęli robotnicy strejk, a dla poparcia swoich żądań wysłali deputację z 115 członków do Londynu. Deputacja ta, na czele której stał tow. Gribble, maszerowała piechotą do Londynu, co trwało kilka dni. Dnia 16 zm. przybyła do Londynu, gdzie ją delegaci trades unionów przyjęli i wśród sympatyi publiczności, zdziwionej niewidzialnem tem zjawiskiem, zaprowadzili ją do Hydeparku, gdzie wobec zgromadzonych tłumów odbył się miting ludowy. Tow. Gribble udał się do parlamentu, celem umówienia się z posłami robotniczymi o audyencyę u ministra wojny. Minister uznał za stosowne ukryć się, wobec czego posłowie robotniczy postanowili natychmiast poruszyć tę sprawę na posiedzeniu Izby. Stronictwo rządowe dla udaremnienia tego zamiaru kazało jednemu ze swoich członków, znanemu z długich mów, przemawiać godzinami do porządku dziennego, co spowodowało obecnego na galerii tow. Gribblego do kilku nie-pochlebnych wykrzykników pod adresem mameluków rządowych. Za to przekroczenie form parlamentarnych wyrzucono go z galerii i z budynku parlamentu. Sympatya publiczności jest jednak po jego stronie: liczne składki wpływają na jego ręce, a deputacja znalazła gościnne przyjęcie. W niedzielę odbędzie się na Trafalgar square wielka demonstracja.

Rozmaitości.

Kobiety w Anglii. Ciekawą jest statystyka kobiet pracujących zawodowo w Anglii, która zatrudnia 212 lekarek, 140 dentystek i 2 weterynarki. Miłemu zajęciu egzekutora sądowego oddaje się 387 kobiet, 1219 pań zatrudnia się literaturą, 1966 malarstwem. Anglia ma nadto 2280 modelek, 171000 nauczycielek, 78000 dozoreczn chorych, 55785 urzęd-

niczek, 382 agentek handlowych, 58 agentek giełdowych i 235 strażniczek kolejowych.

Kobiety angielskie nie obawiają się również i ciężkiej pracy. Statystyka wykazuje, że 8 dam pełni funkcje woźniców omnibusowych, a 660 woźniców zwycajnych, 219 zajmuje się grzebaniem zwłok, 54 czyszczeniem kominów, 4 kotlarstwem, 6 wyrobem broni, 316 kowalstwem, 13 rzeźnictwem.

Jeżeli się zważy, że statystyka nie obejmuje robotnic fabrycznych, których jest tysiące, to widzimy, że w Anglii praca kobiet jest ogromnie rozpowszechnioną.

10 przykazań przeciw gruźlicy.

Towarzystwo pomocy dla chorych na płuca w królestwach i krajach austriackich we Wiedniu, rozesało w tysiącach egzemplarzy następujące pouczenie o gruźlicy i jej zapobieganiu. Gruźlica płuc (suchoty płucne) jest chorobą zaraźliwą; zarażenie następuje głównie za pośrednictwem płwocin chorego. Suchotnik, przestrzegający czystości, nie jest dla otoczenia niebezpieczny. Przed gruźlicą można się uchronić! Wyleczenie jest możliwe!

Ogólne reguły zachowania się w celu ochrony przed gruźlicą:

Plucie. Nie pluć nigdy na podłogę! Nie kaszlać nikomu w twarz! Na ulicy pluć do chustki! W domu pluć do spluwaczki napelnionej wodą! Spluwaczkę należy codziennie wypróżnić, wrzącą wodą obmyć i znowu napęlnić świeżą wodą.

Bielizna: Zbrukaną chustkę należy w wodzie przechować i ile możności jak najrychlej wygotować. Używaną bieliznę i pościel chorego zawinąć należy w mokre płótno, przechować osobno pod pewnym zamknięciem, a następnie wygotować oddzielnie od innej bielizny.

Zamiatanie: Nigdy nie zamiatać na sucho. Pył może zawierać zaraźliwe zarodki gruźlicy i wskutek tego spowodować suchoty. Podłogę należy skrapiać wodą. Szczotkę owinąć trzeba mokrem sukniem. Sukno należy po wymieceniu wygotować w wodzie. Mieszkanie utrzymywać zawsze w czystości. Meble ocierać wilgotną ścierką.

Wietrzenie: Wietrzyć jaknajczęściej: W zimie i w nocy zostawić przynajmniej jedno skrzydło w oknie otworem. Chorego dobrze przykrywać.

Pożywienie: Wymaganem jest posilne, dobre pożywienie; mieszany dobór potraw (mięso, przy-stawki, jarzyny, leguminy, chleb, masło, ser, mleko). Nie jadać za wiele naraz.

Alkohol: Nadużywanie alkoholu (wina, piwa, wódek, koniaku, rumu) jest niebezpieczne. Pijący zapadają zawsze najłatwiej na suchoty. Dzieciom nie wolno dawać alkoholu wogóle nigdy.

Mleko: Należy pić tylko przegotowane. Surowe mleko jest niebezpieczne.

Mycie się: Codziennie rano natrzeć całe ciało szorstkiem, wilgotnem, wyciśniętem prześcieradłem. Następnie suchem prześcieradłem wytrzeć ciało na sucho. Codziennie rano wypłukać usta i gardło. Zęby obmyć szczoteczką. Paznokcie utrzymywać w czystości. Kapać się ile można najczęściej. Przed jedzeniem myć ręce!

Całowanie. Nie całować dzieci nigdy w usta.

Spanie. Chorzy na płuca winni spać w osobnym łóżku, sami mogą bowiem zarazić współspających.

Inhaltsverzeichnis.

Der fünfte Gewerkschaftskongress. — Arbeiter-Rundschau. — Streiks- und Lohnbewegungen. — Verschiedenes Feuilleton: Prostitution.